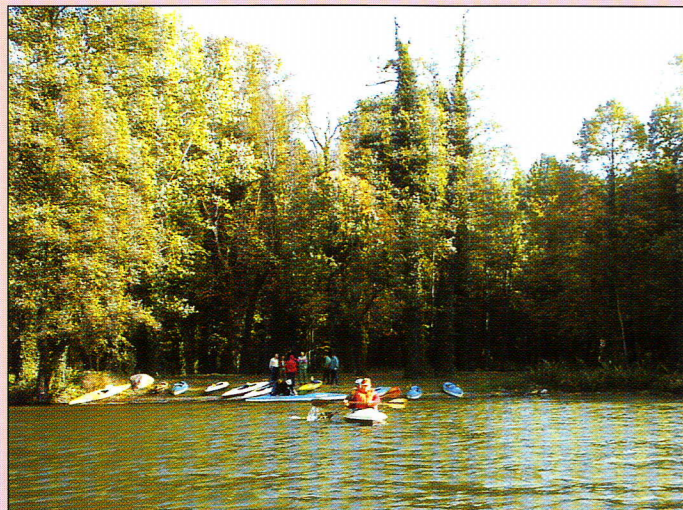


Ćwierć wieku na szlaku

W październiku minęło 25 lat od powstania Klubu Turystyki Kajakowej „Głogi”. Aby uczcić ćwierćwiecze istnienia członkowie Klubu, zaproszeni goście i sympatycy spotkali się na imprezie turystyczno – kajakowo – pieszej nad jeziorem Sławskim.



Piękne widoki to dla kajakarzy codzienność



Przedrzeć się przez taką gęstwinę to nie lada wyczyn

15 października 1980 roku Sekcja Turystyki Kajakowej wyodrębniła się z szeregow kół wydzielonych Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Rok później, 3 kwietnia zarejestrowali się w Polskim Związku Kajakowym pod nr 177 i przyjęli nazwę „GŁOGI”. Dotychczasowymi przewodniczącymi klubu byli: **Roman Stawecki**, **Krzysztof Nowak** i obecnie **Jerzy Hallala**.

W ciągu 25 lat istnienia Klub „Głogi” zorganizował: 10 dwutygodniowych letnich wycieczek wycieczkowych spływów wakacyjnych po ok. 100 osób, 23 weekendowe spływy pod patronatem KGHM ze średnią 82 osoby na spływ, 4 spływy klubowe oraz 109 kajakowych wypraw penetrujących szlaki wodne.

Członkowie klubu wzięli również udział w 100 spływach kajakowych zorganizowanych przez inne kluby. Pomagali przy przygotowaniach i przeprowadzeniu kilkunastu spływaków wodniackich.

– Najlepiej pływa się w pierwszym półroczu każdego roku – mówi **Jerzy Hallala**,

prezes klubu. -Związane jest to z ilością wody w ciekach wodnych. Na stan wody wpływają dwa czynniki: ilość opadów atmosferycznych i wiosenne roztopy śniegowe, w związku z tym większość wody płynie wiosną i wczesnym latem. Owszem w okresie letnim pływanie jest na pewno o wiele przyjemniejsze, bo jest ciepło – dodaje – ale jest niższy poziom wody i znaczący porost roślinności, co utrudnia pływanię.

Chcąc uprawiać turystykę kajakową w warunkach zimowych trzeba wybrać ciek, który nie zamarzają. Z reguły są to rzeki o charakterze górskim. Kajakarz musi mieć ciepłą, w miarę wodoszczelną i przeciw wietrzną odzież, spodnie, swetry, kurtki, czapki, rękawice, buty, odpowiednie kremy na buzię, okulary z filtrami itp.

– Zdarza się tak, że przy temperaturze poniżej –20 stopni Celsjusza łyż same cieknie po policzkach – twierdzi pan Jurek.

Kiedyś pływano na kajakach drewnianych z dytki, montowanych na odpowiednich wręgach. Dzisiaj jest zupełnie inaczej, jest większy

wyбір. Pływa się w kajakach plastikowych, polietylenowych lub poliestrowych, odpowiednio wyprofilowanych w zależności od charakteru rzeki. W zależności od formy turystyki, bądź to płaskiej po jeziorach, czy zafalowanej na morzach, z fartuchem lub bez. Pomiędzy tymi dwoma rodzajami kajaków są dmuchane, które najlepiej spisują się na rzekach górskich przy tzw. raftingach i składane, dogodne w transporcie.

Kajakarze pływają w róż-

nych warunkach, nie jest im straszny nawet deszcz i porywisty wiatr. Mają ubrania na wszelaką pogodę. Przewożą je w kajakach w specjalnych komorach lub wodoszczelnych workach.

– Gorzej jest potem, kiedy w deszczu musimy rozbić biwak – mówi pan Hallala. – Trzeba to robić umiejętnie, żeby nie zamokły namioty czy sprzęt, który mamy ze sobą. Najczęściej pamięta się te spływy, na których stało się coś niebezpiecznego. Jest re-



Czasami trasę trzeba pokonać piechotą



Zima kajakarzom nie straszna

gulamin spływu, a uczestnicy mimo tego swoje robią. Latem zdarzały się nawet poparzenia II stopnia – wraca pamięcią przez klub.

– Imprezę z okazji 25-lecia istnienia rozpoczęliśmy w piątek 21 października przy akompaniamencie gitar, tradycyjnym grillowaniem, tj. kiełbaska, krupniok i beczkowe piwko – przypomina **Daniel Klaczkowski**, pilot początkowy

spływu. – Następnego dnia zaraz po śniadaniu wyruszyliśmy na 20 kilometrowy spływ z Józefowa do Sławy i z powrotem. Uczestnikom towarzyszyła słoneczna, jesienna pogoda. Po dniu pełnym wrażeń wrócili na uroczystą kolację, podczas której Przewodniczący Krajowej Komisji Kajakowej PTK **Marek Głowacki** wręczył przyznaną klubowi przez Kapitułę Odznaczę



Postój podczas spływu to chwila wytchnienia



Przygotowanie do kolejnego etapu spływu

Srebrną Honorową Odznakę PTK. Nagroda została wręczona za działalność podczas minionego ćwierćwiecza w zakresie propagowania i organizowania imprez wodniackich dla pracowników KGHM i członków ich rodzin. Równocześnie wręczono dwie platynowe Turystyczne Odznaki Kajakowe (przedostatnie ze skali wyróżnień) długodystansowym wodniakom. W niedzielę rano uczestnicy wyruszyli na wędrowkę pieszą liczącą ok. 7 kilometrów z Józefowa do rezerwatu Świętobór i rezerwatu Mesze. Spacerowemu tempu towarzyszyło zbieranie prawdziwków, podgrzybków, kań, kozaków, maślaków i zielonek. Wybrane okazy grzybów eksponowano podczas obiadu i konkursu, do którego zgłosiło się 4 uczestników.

– Zwyciężyła **Dorota Świątłowska** z prawdziwkami mierzącym 47 cm po obwodzie kapelusza – śmieje się **Andrzej Śliski**, pilot końcowy spływu. Nagrodą był śpiewnik rajdowy.

Nestorem jubileuszowego spotkania był **Narcyz Bondyr** z Wrocławia, dziarski 83 latek, który przepłynął całą planowaną trasę, a w prowadzonej przez siebie ewidencji przepłyniętych szlaków wodnych potwierdzonych przez weryfikatorów płynie już po raz drugi po równiku. Najmłodszą uczestniczką była 3 letnia **Julia Klaczkowska**.

Podczas spotkania rozdano uczestnikom okolicznościowe opracowanie z działalności klubu od 1977 roku.

Jubileuszowa impreza turystyczna zakończyła się pilnym rozjazdem ze względu na prezydenckie wybory.



Odoczynek podczas spływu na lodowej Brdzie